

Kryger Wiktoria

WPIS DO KSIĘGI JUBILEUSZOWEJ GDYNIAN

WIKTORIA KRYGER

Moja matka – Wacława Kryger – to kobieta niezwykła. Przeżyła Syberię, a w wieku 70 lat zaczęła pisać wiersze. Piękne, nieuczone, proste i wzruszające. Tę spuściznę chciałabym ofiarować Związkowi Sybiraków w Gdyni.

Mój ojciec – Edmund Kryger – był maszynistą PKP i instruktorem drużyn parowozowych w Gdyni-Grabówku. Był on wieloletnim działaczem ZZK, człowiekiem szlachetnym i prawym, a przez przyjaciół nazywany „gołąbkim pokoju”.

Oboje byli mieszkańcami Gdyni, zarówno przed, jak i po wojnie.

Tu też – w Gdyni – przyszłam na świat 21 lutego 1938 roku. Kolejne losy rzuciły mnie – wraz z matką – na Podlasie, gdzie przeżyłam wojnę, aby w roku 1947 powrócić do Gdyni. Zamieszkaliśmy w poprzednim mieszkaniu, w blokach PKP, przy ul. Śląskiej 33 (m.17).

Pamiętam Gdynię zupełnie inną; pełną pustych placów, kolejek po mleko..., a jednocześnie bogatą w ludzi życzliwych i przyjaznych, zwłaszcza wobec młodocianych. Tacy byli pracownicy biblioteki miejskiej przy Świętojańskiej. Takie też było – starsze już – pokolenie naszych nauczycieli. Ukończyłam Szkołę Podstawową nr 3 przy ul. Witomińskiej, a potem II Liceum Ogólnokształcące przy ul. Wolności (w ostatniej klasie żeńskiej, w r.1955).

Wkrótce potem wyszłam za mąż za Andrzeja Berlina, studenta Wydziału Architektury na Politechnice Gdańskiej. Sama również rozpoczęłam studia polonistyczne. Ukończyłam je w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku-Wrzeszczu, już wieczorowo.

Po 10 latach małżeństwo moje rozpadło się, po śmierci mojego ojca w 1967r. ; po rozwodzie powróciłam do swojego nazwiska panińskiego : Kryger.

Matka moja po wojnie była osobą ogromnie schorowaną. Trzeba było od razu otoczyć ją troskliwą opieką; co też wraz z ojcem – uczyniliśmy. Z czasem do chorób nerwowych, dołączył – rak piersi. Po śmierci ojca ja sama podjęłam się dodatkowej pielęgnacji mojej matki, aż do jej śmierci w roku 2003(10.09.).

Po studiach pracowałam w różnych instytucjach (m.in. „Dom Książki”, Inter-Club), by w końcu zatrudnić się w oświacie szkolnej i pozaszkolnej (m.in. Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni-Grabówku, DK w Gdańsku-Wrzeszczu, świetlica środowiskowa TPD w Gdyni)

Przez wiele lat byłam członkiem ZNP w Gdyni.

W roku 2002 – przy wsparciu Urzędów : Miasta Gdyni i Miasta Sopotu- wydałam książeczkę pt. „O królowie z morskiej pianki” – na tyle uniwersalną, że może zainteresować czytelników od 7 do 107 (!) lat.

Cały czas zajmuję się pisaniem. Ostatnio tworzę rodzaj poematu poświęcony mojemu miastu, pt. „Impresje gdyńskie”.

Moje fraszki o Gdyni zdobyły nagłówki dodatku o Gdyni w „Gazecie Wyborczej”.

Mam dużą spuściznę literacką, którą chciałabym przekazać – z czasem – mojemu miastu.

Wiktoria Kryger „Jurata”



Opublikowano:

08.02.2012 00:00

Autor:

Michał Kowalski

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/kryger-wiktoria,408498>